Rok VI. Miesiąc Wrzesień 1892. Nr. 9.



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie, Rynek 17. I. p.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

Ruch Towarzystw pożarnych.

Protokół

z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia ochotniczej straży pożarnej „Sokół" w Muszynie z d. 26. czerwca 1892.

Miejsce zebrania: kryta weranda stacyi kolejowej w Muszynie. Początek o godzinie pół do 8 wieczór.

Obecni członkowie Wydziału: przezes ks. kanonik Andrzej Gruszka jako przewodniczący, pp. Hibl, Krawczyński, Podsoński, Franciszek Buszek, Medveczky, Fallmann, Karaś: członkowie wspierający: pp. Purzycki, Klausner, Reich, Maziarski, Jan Arlet. Z korpusu straży pożarnej: August Ehrlich naczelnik, Stefan Stachurski zastępca naczelnika, 26 członków czynnych tudzież adjutant korpusu Zdzisław Zabawski jako protokolant; z zaproszonych gości przybyli: Radni miasta Muszyny, pp. Kamil Marciak c. k. poborca podatkowy, Hieronim Podczerwiński urzędnik kolejowy i Karol Pesz obywatel.

Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Odczytanie 1 protokołu z posiedzenia Wydziału i 6 protokołów z posiedzenia Rady zarządzającej. 3) Sprawozdanie naczelnika z czynności od ostatniego Walnego zgromadzenia. 4) Sprawozdanie kasowe po dzień 16. czerwca 1892. 5) Wybór komisyi rewizyjnej do sprawdzenia rachunku składającej się z 3 członków Towarzystwa. 6) Odczytanie rezygnacyi naczelnika. 7) Wybór nowego naczelnika. 8) Wnioski naczelnika i członków.

Po skonstatowaniu, że posiedzenie legalnie zwołanem zostało i dostateczna liczba członków przybyła, zagaja po krótkiej przemowie przewodniczący dzisiejsze posiedzenie.

ad 1) i 2). Protokół z Walnego zgromadzenia z dnia 24. stycznia 1862, 1 protokół z posiedzenia Wydziału i 6 protokołów z posiedzeń Rady zarządzającej, przyjęto bez zmiany.

ad 3) Sprawozdanie naczelnika:

Liczba członków wspierających pozostała ta sama. Stan korpusu wzrósł o 2 strażaków.

Ćwiczenia odbywały się w każdą niedzielę w godzinach porannych od 6 do 8.

Pogotowie składało się z 2 ludzi ze zmianą tygodniową.

Występy publiczne: Uroczystość rezurekcyi, św. Floryana i Bożego Ciała.

Podręczniki zostały te same.

W ogóle: Od czasu ostatniego Walnego zgromadzenia, 24. stycznia 1892 uzupełniono korpus do 31 ludzi, sprawiono mundury sukienne, poczyniono kroki w celu wprowadzenia w gminie ustawy o policyi ogniowej w życie i pozyskano urządzenie zabaw przez kasyno miejscowe na korzyść straży, których to ostatni rezultat był pomyślny.

Od ostatniego Walnego zgromadzenia załatwiono 23 eksbibitów.

ad 4) Sprawozdanie kasowe:

Przychód	268 zł. 10 ct.
Rozchód	237 zł. 78 ct.
Pozostałość kasowa . . .	30 zł. 32 ct.

Majątek straży przedstawia w przyborach, mundurach i przyrządach (z wyjątkiem sikawek) wartość około 1.250 zł.

ad. 5) Na członków komisyi lustracyjnej wybrano: p. Franciszka Buszka, p. Fallmanna i Maziarskiego.

Po sprawdzeniu rachunków przez komisyę, przyjęto sprawozdanie do wiadomości i udzielono Radzie zarządzającej a wszczególności naczelnikowi w którego rękach kasa spoczywała absolutoryum.

ad 6) Odczytano rezygnacyę naczelnika z godności zajmowanej przy straży, który z powodu przeniesienia go na posadę urzędnika Starostwa do Rawy, korpus opuścić jest zmuszony.

Rezygnacyę przyjęto z ubolewaniem i tylko z konieczności iż tenże Muszynę opuszcza, i uchwalono za jego gorliwą pracę i zasługę położoną koło założenia i prowadzenia korpusu straży nadać temuż dyplom członka honorowego.

ad. 7. Naczelnikiem korpusu, wybrano p. Władysława Krawczyńskiego, c. k. adjunkta sądowego, absolutną większością głosów, po zrzeczeniu się jednakże tegoż, wybrano przez aklamacyę p. Aleksandra Macelucha c. k. adjunuta podatkowego.

ad. 8). Naczelnik korpusu przedstawiając w dobitnych słowach przebieg organizacyi i szybkiego ukonstytuowania się Towarzystwa, pomimo początkowo najzaciętszych przeciwieństw i niechęci ze strony gminy, prosi o opiekę nad korpusem wszystkich obecnych, a żegnając Towarzystwo uprasza Walne zgromadzenie, ażeby na mocy §, 26. statutu, zastępcy naczelnika p. Stachurskiemu za jego niezmordowaną pracę, wspieranie naczelnika, rozwiniętą bardzo skuteczną działalność około rozwoju straży, przykładną subordynacyę etc. pisemne uznanie wyrazić. Wniosek uchwalono. Dalej wnosi tenże, aby adjutantowi p. Zabawskiemu, sierżantowi Michałowi Bełdowiczowi i Chudzikowi za ich nadobowiązkowe popieranie Towarzystwa zupełne zadowolenie wyrażono. Powyższy wniosek uchwalono.

Następnie wyraża naczelnik publiczne podziękowanie wszystkim członkom korpusu za zamiłowanie do zawodu strażackiego, niezwykle okazywaną chęć i przykładną karność, tudzież za bezgraniczne, dobrze zrozumiane posłuszeństwo i okazywane przywiązanie do komendy.

Przy tej sposobności wymienił naczelnik imiona strażaków starszych wiekiem, którzy są chlubą korpusu, a posiadając kiedyś stopnie podoficerskie w armii, dzisiaj wobec innych, im stanowiskiem równych, a w wieku młodszych, obranych szarżami, o stopnie się wcale nie ubiegają, a nałożone na nich obowiązki chętnie i dokładnie wykonują. Tymi są strażacy: Tomasz Paczosa, Franciszek Gomułka, Józef Bełdowicz, Franciszek Budaj oraz Jan Wilczyński.

Ponieważ korpus liczy obecnie 31 towarzyszy, a mundurów sukiennych tylko 25 posiada, wnosi naczelnik, ażeby oprócz dla naczelnika jeszcze sprawienie 4 uniformów uchwalono. Wniosek przyjęto.

Na wniosek p. Medveczky'ego i innych uchwalono naczelnika korpusu p. Ehrlicha uprosić, ażeby kierownictwo straży, aż do dnia wyjazdu zatrzymać zechciał.

Naczelnik przyrzekł życzeniu zadość uczynić i następcę stosownie informować.

Na tem zgromadzenie zamknięto.

Ks. Andrzej Gruszka prezes. *Hibl* sekretarz.

A. Ehrlich naczelnik.

Protokół

z Walnego zgromadzenia Stowarzyszenia ochotniczej straży ogniowej w Łapanowie z dnia 18. sierpnia 1892.

Porządek dzienny: 1) Wybór prezesa. 2) Zagajenie posiedzenia. 3) Sprawozdanie z czynności służbowych. 4) Wybór naczelnika i zastępcy tegoż. 5) Szkontro kasy. 6) Udzielenie absolutoryum. 7) Przyjęcie obowiązków straży miejskiej 8) Cwiczenia.

Obecni: Ks. Karol Guzkiewicz proboszcz miejscowy, ks. Stanisław Ciszek proboszcz z Tarnawy, ks. Aleksander Babiński katecheta miejscowy, pp.: Konstanty Wesołowski właściciel dóbr w Rdzawie, Władysław Siemiński sekretarz Rady powiatowej w Bochni, Aleksander Piotrowski sekretarz krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, Augustyn Locher członek Rady zawadowczej kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych z Bochni. Michał Grzywacz burmistrz miejscowy, Ludwik Twaróg zastępca, Feliks Król radny, Ignacy Grzywacz radny.

W skutek zasłabnięcia burmistrza objął przewodnictwo p. W. Siemiński.

Na 36 rozesłanych zaproszeń między członków wspierających raczyło przybyć 6. Straż ogniowa ochotnicza z Gdowa w liczbie 14 członków i cały korpus straży ogniowej ochotniczej miejscowej, a mianowicie: p. Kazimierz Siekierski zastępca naczelnika, p. Joachim Kaufman adjutant, komendanci pp.: Piotr Ziółkowski, Jan Satada, Antoni Stachowicz, Antoni Grzywacz, Józef Piętroń, Franciszek Czechowski; Wojciech Król prądnik, Sebastyan Piechnik trębacz i towarzysze Jan Koza, Józef Solecki, Franciszek Hałyst, Jan Grzywacz, Józef Zdebski, Wojciech Stelmach.

Przewodniczący oznajmia zgromadzonym członkom, że posiedzenie otwarte i do głosowania przystąpić można, więc przystąpiono do wyboru prezesa według porządku dziennego i przez aklamacyą jednomyślnie i jednogłośnie wybrano p. Tytusa Meysnera właściciela dóbr ziemskich.

Imieniem prezesa zagaił posiedzenie p. Siemiński, a zastępca naczelnika p. Kazimierz Siekierski odczytał następujące sprawozdanie:

Z powodu rezygnacyi p. Wojciecha Mączki z naczelnictwa przy tutejszej straży ogniowej, jako zastępcy naczelnika oddano mi zarząd i pełnienie czynności za naczelnika w obec Urzędu gminnego w dniu 15. marca 1892 r. na podstawie czego, pod przewodnictwem moim uchwalono, aby w dniu 18. sierpnia b. r. jako pięcioletnią rocznicę zorganizowania Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej tutejszej, zamówić na ten dzień solenne nabożeństwo o pomyślność w dalszem jej działaniu, niepoświęcone dotąd sikawki i nowo sprawione rekwizyta poświęcić, a przy tej sposobności zaprosić wszystkich członków honorowych i wspierających na walne zgromadzenie w myśl §. 13. statutu Towarzystwa.

Stajemy przeto dzisiaj w obec Szanownej Publiczności na głos trąbki, która przed pięciu latami w to miejsce pierwszy raz nas zwołała, aby przedstawić naszą czynność, rozwój Towarzystwa jego dochody i rozchody, co tym chętniej uczynimy, że jesteśmy mocno przekonani, iż na poparcie tutejszych Panów Obywateli zawsze liczyć możemy.

Że straż ogniowa dla naszego miasteczka i okolicy jest potrzebną i Towarzystwo nasze pożytecznem, spodziewam się, że Panowie Obywatele to uznają. Nadmienić jednak muszę, że członkowie czynni pojąwszy o ile możności swe zadanie, wywiązali się z takowego już kilka razy, niemając za to żadnej innej nagrody, jak własne przekonanie, że spełnili obowiązek względem swych bliźnich w nieszczęściu. Sądzę więc, że w obec tego mogą członkowie czynni być pewni, iż datki tegoroczne ze strony Przewielebnego Duchowieństwa i Panów obywateli nie będą poczytane za zbyteczne natręctwo, gdyż to nie dla własnej korzyści, lecz dla dobra ogółu, za co też w imieniu Straży jeszcze raz składam Przewielebnemu Duchowieństwu i Panom Obywatelom najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać!“

Budynek bez restauracyi w końcu musi uledz zniszczeniu, tak też i ten piękny budynek Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej łapanowskiej, pomimo, że złożony ze silnych belek, zagraża jednak tego roku zniszczeniem, a to z braku restauracyi, z braku materyalnego pokrycia wydatków na niezbędnie potrzebne rekwizyta, o które to dostaliśmy list z naciskiem od krajowego Związku, iż rekwizyta, które mamy nieodpowiadają zadość Ich żądaniu i bez których straż tutejsza obejść się nie może.

Dzięki też Boskiej pomocy, dzięki szlachetnem sercom zacnych Panów Obywateli, Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, i Szanownej Zwierzchności gminnej w Łapanowie za współdziałanie w staraniach około straży, że dzisiaj obudzeni z letargu i zrestaurowani na nowo z wesołem usposobieniem stajemy, oświadczając, że w każdej chwili jesteśmy gotowi poświęcić zdrowie i życie swoje za życie i mienie bliźniego.

Zanim przystąpię do porządku dziennego, obowiązany jestem w imieniu tutejszej straży złożyć Panu Wojciechowi Mączce jako

założycielowi i naczelnikowi straży najserdeczniejsze podziękowanie, za Jego starania i zabiegi około rozwoju straży i pracę przez pięcioletni pobyt.

Przykro nam przychodzi opuścić tak drogiego i kochanego nam naczelnika i opiekuna, lecz zmuszeni byliśmy do tego, by uwolnić go na własne życzenie z powodu wątłego zdrowia i braku czasu przy zawodzie swoim. Jeżeli zatem powód niebył z naszej strony przyczyną, to prosimy uprzejmie, aby nadal Pan Dyrektor służył nam przynajmniej dobrą radą i spodziewamy się, że chociaż straciliśmy naczelnika, to nieutraciliśmy opiekuna.

Przystępując do porządku dziennego oświadczam, iż przy założeniu straży w roku 1887 liczyło towarzystwo członków czynnych 21, z tych, z powodu wojskowości i zmiany miejsca pobytu ubyło 11, nowo przyjętych 5, razem jest 16 członków. Z braku odpowiednich ludzi nie można wypełnić pierwotnej liczby członków czynnych.

Wspierających członków z końcem pięciolecia jest 36, jednakże w tej liczbie znajdują się członkowie, którzy z niechęcią uiszczali wkładki, uważając to za natręctwo ze strony straży, pomimo, że straż nie co roku udawała się na zbieranie wkładek, lecz raz na trzy lat, przeto zmuszeni byliśmy w swojej ostatniej prośbie nadmienić, że ostatni raz naprzykrzamy się zbieraniem datków.

Oddział straży od 15. marca b. r. do dnia dzisiejszego brał udział w ćwiczeniach z przyrządami ratunkowemi dwa razy na miesiąc w dnie niedzielne, lecz z powodu przeszkód deszczowych zaledwo przeprowadzono takich ćwiczeń 7, a do tego niema ani wspinalni, ani też odpowiedniego budynku na którym by można przeprowadzić ćwiczenia.

W ubiegłym czasie od 15. marca b. r. była straż w liczbie wszystkich członków przy pożarze w Lubomierzu, gdzie w przeciągu pół godziny czasu spłonął słomiany dach, a zrąb w zupełności ugaszony został.

Straż tutejsza brała udział w publicznych występach trzy razy, a mianowicie: Na rezurekcyę w wielką sobotę, w dzień św. Floryana wysłuchała Mszy świętej, i podczas obchodu Bożego Ciała w procesyi.

Posiedzeń odbyło się trzy: 18. maja uchwalono, aby się udać z prośbą do członków wspierających i honorowych o zapomogę, do Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, do Związku krajowego we Lwowie, do Świetnego Wydziału powiatowego w Bochni i do Urzędu gminnego w miejscu. Na te prośby uzyskano: Od członków wspierających 78 zł. 8 ct. Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie udzieliła subwencyi 50 zł. Związek krajowy przyczynił się tylko odezwą do członków wspierających. Wydział powiatowy odmówił naszej prośbie. Wszystkie władze i towarzystwa raczyły przynajmniej grzecznie odpisać, lecz Urząd gminny nie raczył nawet wysłuchać naszej prośby, owszem bagatelizowano sobie nas, i chciano aby datki nasze złożone użyć na pokrycie targowicy i rozumie się, że nawet odpowiedzi na naszą prośbę nie dano.

Z przykrością muszę oznajmić taką oziębłość ze strony Urzędu gminnego, a wynika to z tąd, że jakoś Pan Bóg strzeże teraz od ognia to miasteczko, które dawniej ciągle było nawidzane pożarami. Proszono także Urzędu gminnego, aby naznaczył stróżom nocnym karę, jeżeli o wybuchu ognia gdzieś w pobliżu nieuwiadomią straży ogniowej, aby podczas ciemnych nocy świecona była latarnia, która stoi obok składu rekwizytów pożarnych, aby w czasie wybuchu pożaru nie utykać po drzewach i rowie wybranym prosto składu, z którego to podczas ulewy wszystka woda idzie do składu, a z powodu tego są narażone rekwizyta na zniszczenie. Zamiast przychylenia się ze strony Urzędu gminnego mamy przykrości, a prośba jest głosem wołającego na puszczy. Widać Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie przeczuwa stosunki i przychylność Urzędu gminnego względem straży i nie będzie udzielać naszej straży żadnej subwencyi tak długo, dokąd §. 27. statutu Towarzystwa niebędzie zmieniony, aby rekwizyta zakupione przez Dyrekcyę w razie rozwiązania straży nie przechodziły na własność gminy, lecz pozostawały nadal własnością Dyrekcyi.

Na drugiem posiedzeniu dnia 26. czerwca b. r. uchwalono, abym się zajął zakupieniem najpotrzebniejszych rekwizytów za zebrane pieniądze, aby dwom biednym strażakom kupić kosztem funduszu kabaty, aby członkowie czynni zakupili sobie spodnie sukienne własnym kosztem, z pomocą tylko opłat pocztowych i korespondencyi, które z funduszu mają być pokryte, aby odznaki i 1 metr czerwonego sukna zakupić z funduszu, gdyż członkowie czynni nie są w stanie wszystkich kosztów ponosić.

Trzecie posiedzenie było w dniu 31. lipca b. r. aby urządzić nabożeństwo, poświęcenie sikawek i nowo zakupionych rekwizytów, aby zaprosić wszystkich członków wspierających i honorowych na walne zgromadzenie, aby na tę uroczystość zaprosić także straż ogniową ze Gdowa.

Inwentarz straży.

1 Wóz rekwizytowy przerobiony w 1892. 1 Sikawka przenośna gminna systemu Chylewskiego, 1 Sikawka przenośna straży systemu Wenke et Rożen. 10 Sikawek ręcznych drewnianych. 1 Drabina składana z dwóch części. 4 Drabinki dachowe ze szpicami stalowymi. 4 Drabiny zwyczajne. 3 Osęki. 4 Baby czyli miotły do gaszenia iskier. 1 Skrzynia na wodę. 12 Koneweczek parcianych inpregnowanych. 40 Metrów węża parcianego tłoczącego w czterech częściach. 6 Metrów węża ssącego w dwóch częściach. 2 Rury prądowe. 1 Wyłot zbytni. 8 Pochodni blaszanych. 1 Latarnia szteigerska. 2 Naczynia blaszane na oliwę i naftę.

Mundury i uzbrojenie.

20 Ubrań płóciennych. 2 Kabaty sukienne funduszowe. 14 Kabatów własność członków. Spodni sukiennych 15 par własność członków. Wszelkie odznaki przy kabatach są funduszowe. Hełmów skórzadych 20. Czapek skórzanych i sukiennych 20. Czapek oficerskich 3. Szpad wraz z pasami skurzanemi 2. Gurtów 21 z tych jeden z karabinkiem. Toporków 16. 1 Trąbka wraz ze sznurem. 2 linki z tych jedna z karabinkiem. Krawatek wojskowych 14. Świstawka dla naczelnika 1. Para rękawiczek.

a) Dochody.

Subwencya Tow. wzaj. ubez. od ognia w Krakowie	50 zł.	— ct.
Datki członków wspierających	78 „	08 „
Razem . .	128 zł.	08 ct.

b) Rozchody.

Za rekwizyta pożarne	80 zł.	74 ct.
Za przybory strażackie	13 „	50 „
Furmanki i strawne do Krakowa i po dworach .	9 „	63 „
Dwa kabaty sukienne	9 „	90 „
Poczta i drobne wydatki	3 „	53½ „
Msza święta	2 „	— „
Razem . .	119 zł.	30½ ct.

B i l a n s.

a) Dochody	128 zł.	08 ct.
b) Rozchody	119 „	30½ „
Pozostaje w kasie . .	8 zł.	77½ ct.

Przy zakończeniu niniejszego sprawozdania upraszam Szanownych współtowarzyszy, by zawsze i wszędzie posłusznymi byli swym przełożonym, bo tylko tym sposobem do wytkniętego celu zdążymy, a tem samem uzyskamy świadectwo o istniejącem u nas poczuciu szlachetności. Zostańcie przeto, kochani Towarzysze w tem niezłomnem przekonaniu, że co komenda czyni i od was wymaga, jest tylko dla dobra i bezpieczeństwa nas samych i naszych współmieszkańców.

Zaś od Szanownej Publiczności, jako obywateli tej ziemi nic więcej nie wymagamy, jak tylko życzliwości i trochę wsparcia materyalnego, bo to tylko stanowi nagrodę za nasze trudy.

*

Powyższe sprawozdanie ogólne zgromadzenie z zadowoleniem wysłuchało.

P. Joachim Kaufman odczytał spis członków wspierających i honorowych, a mianowicie:

WP. Zdzisław Włodek, marszałek Rady powiatowej bocheńskiej, członek honorowy. WP. Tytus Meysner, członek wspierający, i pp. ks. Józef Kosiński, Z. Ribenbauer, R. Mejsner, F. Mejsner, ks. Jaglarz, A. Popiel, Ł. Niwicki, K. Wesołowski, ks. S. Ciszek, A. Dydyński, St. Bzowski, Walencinowicz, pani Gorczyńska, S. Kawski, K. Michałowski, Kraczmar. W. Kwiecieński, Rudolf Feill, ks. A. Rudnicki, Mrochold, A. Skrzyński, S. Lgocki, ks. K. Guzkiewicz, Eliasz Qfner, Kraczmar, J. Rumpler, Michał Grzywacz, pani M. Rösch, A Feill, J. Horn, Bernard Rempler, A. Klein, Leon Dedio, Marcin Gumuleński, E. Reiner.

Dalej przedłożył rachunki z dochodów i rozchodów, do czego wybrano komisyę szkontrującą z pomocą ks. A. Babińskiego, sprawdzono rachunki tak rozchodów jak i dochodów. poczem udzielono p. Kazimierzowi Siekierskiemu absolutoryum.

Następnie wybrano naczelnikiem p. Kazimierza Siekierskiego, a zastępcą p. Piotra Ziółkowskiego.

Przewodniczący wyraża serdeczne podziękowanie p. Kazimierzowi Siekierskiemu za staranny rozwój straży, ubolewa jednak, że p. Mączka ustąpił jako naczelnik straży, zważywszy na pracę jaką poniósł przy zakładaniu tego Towarzystwa w r. 1887.

Ogólne zgromadzenie uznając zasługi p. Mączki, dyrektora szkoły ludowej w Łapanowie, mianuje go członkiem honorowym. Straż w Łapanowie liczy zatem 2 członków honorowych, 35 wspierających i 16 czynnych.

Stowarzyszenie straży ogniowej ochotniczej w Łapanowie przyjęło na siebie obowiązek straży ogniowej gminnej w Łapanowie.

Po ukończonem posiedzeniu straż ogniowa wyruszyła z rekwizytami na ćwiczenia popisowe, przyczem p. Aleksander Piotrowski imieniem Krajowego Związku wyraził zupełne zadowolenie co do wyćwiczenia straży.

Zakończywszy Walne zgromadzenie i uroczystość urodzin Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. okrzykiem „Niech żyje“, pożegnano i odprowadzono straż ogniową ochotniczą z Gdowa o godzinie 4-tej po południu.

Łapanów, dnia 18. sierpnia 1892.

J. Kaufman sekretarz. *K. Siekierski* naczelnik.

Wiadomości bieżące.

Kamionka strumiłowa. (Sprawozdanie z czynności Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej za czas od 12. lipca 1891 do 7. sierpnia 1892).

W niedzielę dnia 7. sierpnia 1892 odbyło się w sali Rady gminnej w Kamionce strumiłowej Walne zgromadzenie Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w obecności 29 członków.

Towarzystwo liczyło w tym dniu 17 członków wspierających a 27 członków czynnych. W skład Wydziału wchodzili pp.: Dr. Władysław Stupnicki, jako prezes, Stanisław Jodłowski jako zastępca prezesa tudzież pp. Edward Czerny, Edward Czermak, Zygmunt Lewicki, naczelnik straży p. Maksymilian Czyrniański i naczelnik gminy p. Jan Wąsowicz. Przy przeprowadzonym wyborze nowego Wydziału na rok następny wybrani zostali na nowo wszyscy ustępujący panowie. Prezesem został wybrany przez aklamacyę Dr. Władysław Stupnicki, a wiceprezesem p. Stanisław Jodłowski.

Stan kasy przedstawiał się jak następuje:

Dochody.

Pozostałość kasowa z dniem 12. lipca 1892	134 zł.	51 ct.
Wkładki członków	78 „	25 „
Dochód z koncertu w październiku 1891	42 „	01 „
Dochód z festynu w czerwcu 1892	59 „	32 „
Datek od Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie	150 „	— „
Subwencya gminy za r. 1891	50 „	— „
Datek od Zarządu dóbr Kamionka	12 „	— „
Razem	526 zł.	09 ct.

Rozchody.

Zakupno wózka rekwizytowego, węży, gurtów, toporków i innych rekwizytów	172 zł.	55 ct.
Sprawienie 7 burek, 15 par spodni i naprawki	119 „	37 „
Pogotowia, strawne dla straży i furmanki do pożarów	56 „	16 „
Odszkodowanie	10 „	— „
Do funduszu rezerwowego	17 „	— „
Drobne wydatki	6 „	87 „
Razem	381 zł.	95 ct.
Pozostaje w kasie	144 zł.	14 ct.

Na wniosek Wydziału uchwalono z pozostałej gotówki przeznaczyć kwotę 10 zł. na pomnożenie fundaszu rezerwowego, który obecnie wynosi kwotę 37 zł. lokowaną na książeczkę tutejszego powiatowego Towarzystwa zaliczkowego.

Straż ochotnicza w tym roku była czynną przy trzech mniejszych pożarach w Kamionce str.. a dwu pożarach w Batiatyczach, pełni stale pogotowie nocne w czasie letnim zaprowadzone jeszcze przed dwoma laty przed zmianą statutów w myśl ustawy z 10. lutego 1891 i przyjęto na siebie obowiązek straży pożarnej gminnej po myśli tej ustawy.

Walne zgromadzenie postanowiło wystosować do Rady gminnej podziękowanie za wybudowanie wspinalni dla straży pożarnej, a oraz prośbę o popieranie interesów straży przez pozyskanie członków wspierających z grona właścicieli domów i o zabezpieczenie członków czynnych straży od wypadków.

Na tem posiedzenie zakończono i podpisano.

M. Czyrniański naczelnik. *Dr. W. Stupnicki* prezes.

Kozy. (Sprawozdanie z czynności Wydziału ochotniczej straży pożarnej za r. 1891).

Wydział w tym roku odbył 13 posiedzeń.

Towarzystwo liczyło z końcem r. 1891 członków czynnych 24, wspierających 15. W dniu dzisiejszym pozostaje ta sama ilość członków czynnych i wspierających.

Wydział załatwił następujące sprawy:

1) Wniósł prośby o zapomogę do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, do Rady powiatowej w Białej, do firmy Hollender, Hähnel et Comp. w Bielsku, do zarządu Kółka rolniczego w Kozach, do Dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu, tudzież do Rady gminnej w miejscu — wszystkie z pomyślnym skutkiem.

2) Wniesiono ponownie prośbę do Zwierzchności gminnej w miejscu, aby przez następujące trzy lata wstawiała do budżetu swego kwotę 70 zł. na pokrycie kosztów naprawy sikawki i innych rekwizytów, a przez dalsze lata po 50 zł. na dalszy rozwój straży miejscowej, na co się Rada gminna zgodziła.

3) Przesłano rachunek do WP. Hermana Czecza z prośbą o uiszczenie przyrzeczonej kwoty 120 zł. 68 ct., jako stosunkową należytość do płaconych podatków wraz z gminą na zakupioną sikawkę, na który dotychczas żadnej nie otrzymało odpowiedzi.

4) Towarzystwo przystąpiło do Związku krajowego straży pożarnych we Lwowie.

5) Zakupiono sikawkę czterokołową ssąco-tłoczącą za 450 zł. u fabrykanta Fr. Doutego w Białej, tudzież sprawił Wydział 25 hełmów, 24 pasów, tyleż toporków i bluz dla członków czynnych

Ćwiczenia korpusu odbywały się dwa razy miesięcznie tak porą zimową, jak letnią.

Straż była trzy razy czynną przy pożarze, dwa razy w miejscu, raz po za miejscem; w uznaniu skutecznej obrony Towarzystwo wzaj. ubezpiecz. w Krakowie przesłało straży ogniowej kwotę 20 zł.

Wydział postanowił wysłać jednego towarzysza korpusu na kurs ośmiodniowy ćwiczeń strażackich, który się odbędzie w Oświęcimiu w lipcu r. 1892.

Dochody Towarzystwa.

1. Dar WP. Hermana Czecza	50 zł.	— ct.
2. Datki członków wspierających . . .	57 „	50 „
3. Dar Towarzystwa Wzaj. ubezp. w Krakowie .	50 „	— „
4. Dar gminy Kozy z kwaterunku wojska . .	14 „	— „
5. Dar Rady powiatowej w Białej . . .	20 „	— „
6. Dar pp. Holländer, Hähnnel & C. w Bielsku .	25 „	— „
7. Dar Kółka rolniczego w Kozach . . .	50 „	— „
8. Dar Dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu .	25 „	— „
9. Ofiara zebrana w kościele przy poświęceniu straży	54 „	20 „
10. Zapomoga od gminy Kozy	90 „	— „
11. Wynagrodzenie od Tow, wzaj. ubez. w Krakowie	20 „	— „
12. Od Związku krajowego straży pożarnych .	20 „	— „
13. Różne dary	44 „	92 „
14. Odsetki od włożonego kapitału . , .	1 „	29 „
15. Pożyczki:		
od ks. Fr. Chowańca	150 „	— „
od Kółka rolniczego w Kozach . . .	50 „	— „
od p. Winc. Kratochwila kom. korpusu .	50 „	— „
od p. Henr. Barthelmusa, skarbnika Tow. .	50 „	— „
Razem . .	821 zł.	91 ct.

Rozchody Towarzystwa.

1. Stemple na podania i statuta, książki, kerespondencye, pieczątki, druki	12 zł.	62 ct.
2. Umundurowanie członków czynnych, 2 trąbki, 5 hubek ze sznurami	234 „	09 „
3. A conto zakupionej sikawki	400 „	— „
4. Inne przyrządy ogniowe (drabiny konewki itd.)	37 „	14 „
5. Reparacya dwukołowej sikawki podarowanej przez WP. Czecza	15 „	— „
6. Spłata długu p. Barthelmusowi . , .	50 „	- „
7. Sprowadzenie obu sikawek z Białej . .	— „	42 „
8. Wydatki przy otwarciu straży . . .	31 „	— „
9. Wpisowe do Krajowego Związku straży . .	2 „	— „
Razem . .	782 zł.	82 ct.
długi zaciągnione pod 15 .	250 „	— „
wydatki . .	1.032 zł.	82 ct.
dochody . . .	821 „	91 „
Niedobór pokryty z pożyczek .	210 zł.	91 ct.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu powyższego sprawozdania przystąpiono do Wyboru zarządu Towarzystwa, Wydziału, komisyi skontrującej i sądu honorowego. Członków obecnych było 27.

Na ogólne żądanie cofają swoje rezygnacye ks. Franc. Chowaniec, dotychczasowy prezes i p. Wincenty Kratochwil, naczelnik korpusu. Rezygnacyi p. Fran. Grabowskiego postanowiono na razie nie przyjąć, jako nieobecnego i prosić go, by nadal pozostał w Towarzystwie.

Przez aklamacyę wybrano do Wydziału, komisyi skontrującej i sądu polubownego tych samych członków, co roku ubiegłego.

W końcu przez powstanie podziękowano Radzie gminnej w Kozach za dotychczasową pomoc dla Towarzystwa.

Kozy, dnia 7. lutego 1892.

T. Byrski sekretarz. *Ks. Fr. Chowaniec* prezes.

Kronika pożarów.

Baranów.

Dnia 20. sierpnia br. o godzinie $11^3/_4$ w południe wybuchł ogień w Mokrzyszowie, oddalonym o $2^3/_4$ mili od Baranowa, w realności l. 36 własności Kopla Kowala. O wybuchu pożaru oznajmiono przez posłańca konnego. Straż zaalarmowana trąbką sygnałową wyruszyła do pożaru z 1 sikawką, 1 beczkowozem, 16 wiaderkami, 2 bosakami i 2 wężami, jeden 18 mtr. drugi 25 mtr. długości i przybyła na miejsce o godzinie $1^1/_4$ po południu w liczbie7 ludzi. Pożar wybuchł w stodole Kowala przez podpalenie. Spaliło się domów mieszkalnych 143, w ogólności około 300 budynków, z których tylko 27 nie było asekurowanych. Przez obsadzenie szkoły ludowej i jednego gospodarstwa (szkoła kryta dachem gontowym zaś dom wiejski słomą), w oddaleniu o 4 metry od ognia, zlokalizowano pożar o godzinie 7 wieczór. Straż powróciła do domu o goddzinie 11 rano na drugi dzień w liczbie 7 ludzi i wszelkimi przyborami. Straż Grębowska nadesłała 2 sikawki i 1 beczkowóz z 1 strażakiem. który był bezczynnym i wkrótce odjechał. Przy pożarze był obecnym c. k, starosta Fetter jak również porucznik żandarmeryi p. Łabicki, którym za energiczną pomoc przy pożarze straż podpisana składa serdeczne podziękowanie, jak również pp. żandarmi Słucki i Medycki tak energicznie dopomagali i porządek utrzymywali w skutek czego, oraz wielkiego gorąca zachorowali tak, że musiano ich odwieść do lekarza w Tarnobrzegu. Podziękować należy także p. Kalicińskiemu, rządcy dóbr z Wymysłowa, który przybył z dworskimi sikawkami i przyczynił się w znacznej części do obrony. Straż ogniowa baranowska w dowód troskliwej i energicznej obrony otrzymała tak od zarządu szkoły ludowej, jak również od pełnomocnika obszaru dworskiego z Mokrzyszowic listy pochwalne. Z pobliskich stacyi kolejowych i sąsiednich dworów przybyły także sikawki, jak również dworskie z Mokrzyszowa dały wielką pomoc i pierwsze były na miejscu pożaru; wszystkich sikawek było w liczbie 16. Szkoła ludowa i budynek obsadzony przez strażaków zabezpieczony jest w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Edmund Solarski naczelnik.

Brody.

Dnia 15. sierpnia o godzinie $12^1/_2$ w nocy wybuchł pożar w Klekotowie. O wybuchu pożaru oznajmiono przez posłańca konnego, Straż wyruszyła do pożaru z 1 sikawką 4-kołową i wozem rekwizytowym i przybyła na miejsce w liczbie 11 towarzyszy w 4 godzin po wybuchu pożaru, ponieważ wtedy dopiero dano znać. Pożar wybuchł w stodole. Spalił się cały folwark z tegoroczną krestencyą i zabudowaniami dla parobków. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Przez zabezpieczenie sąsiednich budynków zlokalizowano pożar o godzinie $1^1/_2$ w południe, a o godzinie 3 popołudniu powróciła straż do domu w liczbie 11. Ponieważ odległość była dość znaczna, i że noc jasna i z tego powodu łuny pożaru widać nie było, pogotowie nasze nie widziało, aż dopiero gdy umyślny posłaniec przybył, wtedy wyruszono do pożaru, zaś z powodu braku wody ratunek był bardzo uciążliwy, Szkoda wynosi do czterdziestu tysięcy zł. i tylko częściowo była w Towarzystwie tryesteńskiem „Riunone“ zabezpieczona.

W. Mikulewicz za naczelnika.

Budzanów.

Dnia 8. lipca b. r. o godzinie pół do 12 w południe wybuchł pożar w realności l. 20 własności Lany Biegel. O wybuchu pożaru oznajmiono daniem sygnału i dzwonkiem kościelnym. Straż wyruszyła do pożaru z 1 sikawką czterokołową, 4 beczkowozami i 2 drabinami i przybyła na miejsce w sile 10 ludzi pod kierownictwem naczelnika. Pożar wybuchł w kominie. Spaliła się część dachu izby mieszkalnej. Komin, który prawie był zupełnie zużyty i piec rozebrano. O godzinie pół do pierwszej powróciła straż do domu w liczbie 6 ludzi; 4 ludzi pozostawiono na miejscu. *R. Niewiadomski* naczelnik.

Dolina.

Dnia 18. sierpnia br. o godzinie 12 w nocy wybuchł pożar na przedmieściu „Babijowa góra“ w realności Bazylego Smulskiego. O wy-

buchu pożaru oznajmiono trąbką strażacką. Straż wyruszyła do pożaru z dwoma sikawkami z przynależnymi do tychże rekwizytami i przybyła na miejsce w 10 minut po zaalarmowaniu w liczbie 13 ludzi. Pożar wybuchł w przedsionku w którym się znajduje piec piekarski. Spalił się dach nad domem mieszkalnym. Przyczyna pożaru niewiadoma. Przez obsadzenie dachów sąsiednich, zerwanie płonącego wiązania dachowego i zalewanie wodą zajmującego się już sufitu i ścian zlokalizowano ogień o godzinie pół do drugiej w nocy, a o godzinie 3 w nocy powróciła straż do domu w liczbie 11 ludzi, albowiem dwóch strażaków zostało na pogorzelisku jako pogotowie. Spalony dom położony był na bardzo stromej górze w skutek czego, tylko z wielkim wysileniem strażaków zdołano wyciągnąć sikawki. Użycie zaś beczkowozów było zupełnie niemożliwem. Budynek był zabezpieczony w wiedeńskiem Towarzystwie „Donau“. *Münnich* naczelnik.

Gdów.

Dnia 11. lipca br. o godzinie 2 popołudniu wybuchł pożar we wsi Łazanach. Pożar spostrzeżono i straż zaalarmowana wyruszyła z 1 sikawką, beczką na wodę i koneweczkami i przybyła na miejsce o godzinie 2. Pożar wybuchł w domu murowanym gontem krytym, na strychu była koniczyna. Spalił się dach cały. Przez zrzucenie palącej się koniczyny ochroniono powałę od spalenia, a mury od popękania. Pożar zlokalizowano o godzinie 9 wieczór. Budynek był ubezpieczonym w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Słósarczyk sekretarz.

Głogów.

Dnia 12. lipca br. o godzinie 2 popołudniu wybuchł pożar w realności l. 198. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem kościelnym. Straż wyruszyła do pożaru z rekwizytami i przybyła na miejsce w 5 minut po zaalarmowaniu w liczbie 26 ludzi. Pożar wybuchł na strychu w domu Altera Karafioła. Spaliło się 42 domów mieszkalnych. Przyczyna pożaru niewiadoma. Obsadzono boczne domy sikawkami i strażakami zlewano wodą i kilka dachów rozebrano. O godzinie 5 rano dnia 14. bm. zlokalizowano pożar, a o godzinie 5 minut 30 powróciła straż do domu w liczbie 25 ludzi. Straż nasza odniosła dość znaczne szkody na ubiorze, obówiu, rekwizytach, tudzież kilku członków z powodu wytężającej pracy zapadło na zdrowiu. Oprócz jednego wszystkie budynki były zabezpieczone w krajowych i wiedeńskich towarzystwach. *Aug. Hliniak* naczelnik.

Kęty.

Dnia 7. lipca br. o godzinie 3 minut 48 po południu wybuchł pożar w realności Wincentego Drabczyńskiego. Uwiadomiona trąbką i dzwonkiem alarmowym o powyższym pożarze straż ogniowa ochotnicza miasta Kęty, wyruszyła w liczbie 48 towarzyszy z 3 sikawkami, wężami i wozem rekwizytowym, a przybywszy na miejsce pożaru o godzinie 2 minut 55, zastała płonącą stodołę. Przyczyną pożaru była iskra lokomotywy kolei żelaznej o 20 m, od stodoły przejeżdzającej. Po ugaszeniu pożaru, które nastąpiło o godzinie 4 i wiernem przeszukaniu pogorzeliska straż powróciła do domu w wyżej wymienionej liczbie z sikawkami i wozem rekwizytowym. W pomoc przybyło 5 towarzyszy z sikawką ssąco-tłoczącą i wężami straży ogniowej ochotniczej z Hecznarowic. Szkoda wynosi 600 zł. z czego pokrywa asekuracya 200 zł.

W dniu 8. lipca br. o godzinie 12 minut 15 w południe wybuchł pożar w Nowej wsi obok dworskich zabudowań br. Larysza, 3 kilometry oddalonej od miasta Kęty. O powstałym pożarze oznajmiono konnym posłańcem, z parą koni po sikawki. Uwiadomiona o powyższym pożarze straż ochotnicza o godzinie 12 minut 30, wyruszyła w liczbie 56 towarzyszy z 3 sikawkami, wężami i wozem rekwizytowym i przybyła na miejsce pożaru o godzinie 1 i zastała 5 domów i 8 stodół płonących między gęsto łączonymi płotami z łozi i wiciny położonymi budynkami. Pożar powstał u gospodarza Drabka w czasie wypiekania chleba i silnego południowo-zachodniego wiatru. Komenda straży po przybyciu zarządziła zlokalizowanie ognia, które nastąpiło o godzinie 2, poczem przy energicznej tejże działalności z nadludzkiem wysileniem jej towarzyszy zdołano ugasić pożar o godzinie 4 popołudniu, którego ofiarą padło 5 domów 8 stodół i 8 wieprzów, poczem w wymienionej liczbie i z przyrządami pożarniczymi powróciła do koszar, zostawiając resztki pracy do dyspozycyi tamtejszej zwierzchności gminnej. W pomoc przybyła straż ochotnicza z Hecznarowic z sikawką i wężami w liczbie 12 towarzyszy, tudzież z Wilamowic z sikawką, wężami i wozem rekwizytowym w liczbie 24 towarzyszy nad którymi objął kierownictwo naczelnik straży kęckiej. Towarzystwo nasze z powodu odległości jakoteż złego dostępu do pożaru, zbraku czystej wody, silnego wiatru i użyciu 400 mtr. węża poniosło znaczną szkodę na przyrządach pożarniczych. Szkoda ogólna spalonych zabudowań wynosi 6.000 zł. z pomiędzy których jedno było asekurowane.

Edmund Krzysztoforski naczelnik.

Kolbuszowa.

Dnia 31. lipca br. o godzinie 11 minut 30 przedpołudniem wybuchł pożar w Widentalu (8 kilometrów od Kolbuszowej) w domu Adama Wyżykowskiego. O wybuchu pożaru oznajmiono posłańcem konnym. Straż wyruszyła do pożaru z 2 sikawkami 4 kołowemi i przybyła na miejsce o godz. pół do 3 w liczbie 20 towarzyszy. Spaliło się 46 budynków mieszkalnych, szkoła i poczta, 48 stajen, 10 stodół, 46 koni 34 piwnic i około 24 studzień po samą wodę i mnóstwo stogów siana. Szkodę obliczano na 80.000. Pożar zlokalizowano o godzinie 6 popołudniu. Jedną połowę strażaków ze zepsutą sikawką zwolniono o godzinie 6 wieczorem, pozostawiono drugą sikawkę i 10 strażaków do godziny 3 rano poczem wrócono do domu. W pomoc przybyła straż ochotn. z Raniżowa z 1 czterokołową sikawką i 9 towarzyszy, W niespełna jednej godziny spaliła się cała wieś Wildentalu, gdy mieszkańcy jej byli zgromadzeni w kościele, a zatem nic nie wyratowali. 4 budynki były ubezpieczone.

Dnia 1. sierpnia br. powstał ogień pokojowy u Ryfki Blau o godzinie 8 wieczór, spowodowany przez pęknięcie lampy naftowej, któren przez straż został zaraz ugaszonym.

Dnia 3. sierpnia br. o godzinie 10 wieczór zajęły się rusztowania deskowe na kościółku cmentarzowym, przez pozostawienie kociołka z węglami blacharza Kopla Belera, które sikawkami ręcznymi ugaszono.

Dnia 9. sierpnia br. przedpołudniem, według podania pogorzelców, wybuchł pożar we wsi Cmolasie, o 10 klm. drogi od Kolbuszowej, w realnościach Jana Wilka, Tomasza Augustyna, Marcina Augustyna, Marcina Miska, Michała Oko, Jana i Józefa Urbanów, O wybuchu pożaru oznajmiono konnym posłańcem o godzinie 1 popołudniu. Straż wyruszyła do pożaru z 1 sikawką czterokołową ssąco-tłoczącą, 4 osękami i 2 drabinkami i przybyła na miejsce pożaru o godzinie 2 popołudniu w liczbie 10 ludzi. Pożar wybuchł w stodole u Jana Wilka. Spaliło się 5 budynków mieszkalnyah ze stajniami i komorami pod jednym dachem i 9 stodół ze zbiorami tegorocznymi. Przyczyna pożaru nie zbadana. Pożar zlokalizowano o godzinie 6 wieczór, a o godzinie 7 wieczór powróciła straż do domu w liczbie 10 ludzi. Budynki nie były ubezpieczone. *Koblański* naczelnik.

Kupczyńce.

Dnia 25. czerwca br. o godzinie 4 popołudniu wybuchł pożar we wsi Płotycza wielka. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbkami alarmowymi. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką dwukołową ssąco-tłoczącą, 4 hakami, 4 konewkami i 2 ryskalami i przybyła na miejsce o godzinie $4^3/_4$ (z powodu 8 klm. oddalenia) w liczbie 8 ludzi. Pożar wybuchł w chliwku Mikołaja Murowanego. Spaliło się 7 chat, 22 budynków gospodarskich i niektóre ruchomości w ogólnej wartości 2.950 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma. Zastawszy pożar zlokalizowany, gaszono pogorzeliska, a o godzinie $7^1/_2$ wieczorem powróciła straż do domu. Budynki nie były zabezpieczone.

Dnia 4. lipca br. o godzinie $2^1/_2$ po południu wybuchł pożar w realności l. 225 własność Antona Fiałki. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbkami. Straż wyruszyła do pożaru z 3 sikawkami ssąco-tłoczącemi, 3 beczkowozami, 7 konewkami, 17 hakami, 5 babami, 6 ryskalami i 2 drabinami i przybyła na miejsce w 3 minut po wybuchu pożaru, w liczbie 41 ludzi. Pożar wybuchł wewnątrz stodoły. Spaliła się stodoła chata i stajenka; przyczyna pożaru niewiadoma. Pożar zlokalizowano o godzinie 2 minut 50, a o godzinie 4 powróciła straż do

domu w liczbie 41 ludzi. Spalone budynki były ubezpieczone w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Klemens Żmur naczelnik.

Mielec.

Dnia 19. czerwca o godzinie 9 wieczór wybuchł pożar przy ulicy Koziej w domu Józefa Lejko. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką alarmową i dzwonem z wieży kościelnej. Straż wyruszyła do pożaru z 1 sikawką ssąco tłoczącą, 2 sikawkami tłoczącemi, 1 beczkowozem czterokołowym, 9 dwukołowemi, 12 osękami, 40 konewczkami parcianemi, 7 babami, 4 drabinami dachowemi i 2 gąsiarami i przybyła na miejsce o godzinie 9 minut 15 w liczbie 40 towarzyszy. Pożar wybuchł w stodole. Spaliło się 2 domy mieszkalne, 2 składy piór, 1 stodoła z sianem, 2 stajnie wraz ze stodołą pod jednym dachem. Przyczyna pożaru niewiadoma. Pożar zlokalizowano o godz. 11 w nocy, a o godzinie 6 rano powróciła straż do domu. W pomoc przybyła Filia straży ogniowej ochotniczej ze Złotnik w liczbie 15 towarzyszy ze siekierami. Jeden towarzysz został lekko ranny w stopę przy rozbieraniu płotu. P. Roman Fischer rządca dóbr hr. Tarnowskiego z Chorzelowa przybył do ognia z dwoma beczkowozami i dwoma parami koni; zaś p. Türschmidt naczelnik stacyi kolejowej w Mielcu przybył z 3 sikawkami przenośnymi,

M. Korpanty naczelnik.

Mielnica.

Dnia 5. sierpnia br. o godzinie 3 po północy wybuchł pożar w Chudykowcach. Dziesiętnik straży ogniowej ochotn. Gaweł Białkowski spostrzegł łunę i zaalarmował korpus. Straż wyruszyła do pożaru z 1 sikawką i 1 beczkowozem i przybyła na miejsce o godzinie 5 rano w liczbie 17 ludzi. Pożar wybuchł w stajni własności Iwana Czornego. Spaliła się stajnia, szopa, dach nad domem mieszkalnym, 2 konie i ciele. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Przez zerwanie belek na budynku mieszkalnym dla uratowania zrębu, jakoteż wydobycie z palącej szopy zboża w snopach i innych rekwizytów gospodarczych zlokalizowano pożar o godz. 7 rano, a o godz. 9 rano powróciła straż do domu w liczbie 17 ludzi.

Dobrzański naczelnik.

Podhajce.

Dnia 8 lipca b. r. o godzinie 12 minut 20 w południe wybuchł pożar w Hołhoczach, 12 kilometrów od Podhajec w realności l. 28, własność Józefa Żmud. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką sygnałową i zaraz wysłano z Podhajec pogotowie pożarne złożone z 26 ludzi, które przybyło na miejsce o godz. 1 minut 20 popołudniu, dalsze pogotowie wysłano o godzinie 4 popołudniu w liczbie 10 ludzi. Pożar wybuchł w stajni Józefa Żmud. Spaliły się domostwa 43 gospodarzy, budynków zaś 118, również cerkiew i probostwo gr. katol. Przyczyna pożaru nie wiadoma. Pożar zlokalizowano o godz. 6 wieczór, a dnia 9 lipca o godzinie 4 rano, powróciła straż do domu w liczbie 16 ludzi, W pomoc przybył p. Julian Jełowicki właściciel dóbr Szwejkowa z sikawką ssąco tłoczącą również p. Marmarosch, rządca góbr p. Torosiewiczowej z sikawką tłoczącą i sikawkami ręcznemi. Przy gwałtownym południowo wschodnim wietrze stanęła w niespełna godzinę cała wschodnia część wsi w płomieniach. O ratunku płonących budynków mowy nie było, i trzeba było ograniczyć się na odcięciu zagrożonej zachodniej części wsi co się około godziny 5 popołudniu przy nadzwyczajnych wysiłkach obecnych udało. Zgliszcza tliły atoli do 3 rano. Niektóre budynki były ubezpieczone w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 80.000 zł.

Dnia 14 lipca br. o godzinie 5 minut 30 popołudniu wybuchł pożar w rzym. kat. kościele. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką sygnałową, tubą pneumatyczną i dzwonkiem na strażnicy. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką ssąco-tłoczącą, 1 sikawką tłoczącą, 8 beczkowozami 4 hydronetami, 6 sikawkami ręcznemi, 10 konewkami blaszanemi, 4 drabinami, 8 hakami pożarnemi 4 ryskalami 2 czaganami i przybyła na miejsce w 5 minutach po wybuchu pożaru w liczbie 44 towarzyszy. Pożar powstał wskutek uderzenia piorunu w dach kościoła. Przez opanowanie linii ogniowej z wszystkich stron prądami wodnemi i silne obsadzenie dachów należących do probostwa oraz zlewanie wodą tychże ogień zlokalizowano o godzinie 1 po północy, a o godzinie 5 rano powróciła straż do domu w liczbie 48 ludzi. Ochotnicza straż ogniowa pracowała z energią i pełnem poświęceniem zwłaszcza, że podczas akcyi ratunkowej zerwał się wicher wschodnio-południowy roznosząc dokoła iskry przezco zagrożoną była cała juryzdyka i ulica zamkowa. Kościół i budynki erykcyonalne były ubezpieczone w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

E. Sygiericz naczelnik.

Radymno.

Dnia 23. lipca o godzinie 12 minut 30 w południe wybuchł pożar w Skołoszowie „Na Maziarzach“ w domu pod lk. 96. Na wiadomość przyniesioną do Radymna przez obcego i nieinteresowanego wieśniaka wyruszyła straż natychmiast z 1 sikawką wozową ssącotłoczącą i jedną taczkową tłoczącą, tudzież 1 beczkowozem w 10 ludzi przybyła do pożaru już po 2 przebywszy odległość około 5 kilometrów i zastała w płomieniach 3 budynki, dom mieszkalny, szpichlerz i stajenkę. Pożar wybuchł w chacie, z powodu, że komin był zepsuty, a dach słomiany. Spaliły się doszczętnie stajnia, szpichlerz i dach domu mieszkalnego, zrąb i stodoła zostały przez straż uratowane. Dowóz wody bardzo niedbały ze strony włościan, którzy szczególną apatyę do ratowania okazywali, brak osęk czuć się dawał szczególnie. Straż uratowała od pewnej zguby 4 konie, które przez wieśniaka napędzone z wozem między dwa płonące budynki, padły już na ziemię rażone ogniem, strażacy przecięli uprzęż, zwalili parkan stojący na przeszkodzie i wyprowadzili konie. Pożar zlokalizowano o godzinie 3 minut 30, poczem strażacy ugasiwszy niedopałki o godzinie 4 minut 30 powrócili do domu. Przy ogniu pomagało tylko kilku ludzi z sikawką miejscową. Budynki spalone ubezpieczone były w Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.

Antoni Bahr naczelnik.

Tarnopol.

Dnia 23. lipca o godzinie 8 minut 25 wieczór wybuchł pożar w realności l. 212 i 213 własności Izaaka Rapaporta. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem alarmowym z wieży ratuszowej. Straż miejska wyruszyła do pożaru z drabiną mechaniczną, hydroforem, sikawką przenośną na beczkowozie i sikawką 4-kołową o dwóch prądach zaś straż ochotnicza z wozem osobowo rekwizytowym i sikawką czterokołową o dwóch prądach i przybyły: straż miejska w 8 minut, a ochotnicza w 15 minut po zaalarmowaniu, razem w liczbie 40 ludzi. Pożar wybuchł na strychu, spalił się dach. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie gdyż o 3 w nocy w domu tego samego właściciela w innej części miasta położonym spostrzeżono i ugaszono wcześnie podłożony ogień. Zlokalizowanie pożaru nastąpiło o godzinie 10 wieczór. Straż ochotnicza powróciła do domu o godz. 10 minut 45, a miejska o godz. 12 minut 30. Pożar wybuchł przy dość silnym wietrze północnym w dzielnicy gęsto zabudowanej materyałem palnym krytej. Budynek był ubezpieczony w Towarz. krakowskiem.

J. Warzeszkiewicz naczelnik.

Wilamowice.

Dnia 2. lipca br. o godzinie $11^1/_2$ w nocy wybuchł pożar w realności l. 76 własności gminy. O wybuchu pożaru oznajmiono sygnałami straży i uderzeniem w dzwony kościelne. Straż wyruszyła do pożaru z sikawką i drabinami i przybyła na miejsce w kwadrans po wybuchu pożaru. Spaliły się meble, podłoga i drzwi w jednem tylko mieszkaniu. Przyczyną pożaru była eksplozya nafty. Pożar zgaszono o godzinie 12.

Dnia 8. lipca br. o godzinie 11 minut 30 w południe w Nowejwsi. O wybuchu pożaru oznajmiono sygnałem na trąbce alarmowej. Straż wyruszyła do pożaru z sikawką 4 kołową ssącą i wozem rekwizytowym i przybyła na miejsce o godzinie 1 po południu w liczbie 16 członków. Pożar wybuchł przy kominie w drewnianym domu. Spaliło się 5 domów i 7 stodół. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem podczas palenia w piecu. Pożar zlokalizowano o godzinie 3 minut 20 popołudniu, a o godzinie 6 powróciła straż do domu w liczbie 18 członków. W pomoc przybyły straże ochotnicze z Kęt i Hecznarowic.

Franciszek Fox naczelnik.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Aleksander. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z Drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.